

Elżbieta Rogalska

Pedagogika milczenia i teoria przywódca - Argumentować czy milczeć

Człowiek zmienia się, jest to proces dynamiczny. Zmienia się pod wpływem napotkanych ludzi, przeszkód, problemów. Czasami jedno zdarzenie tak silnie na niego wpływa, że ulega zmianie o sto osiemdziesiąt stopni. Podczas odbywania dynamicznego procesu przemiany psychicznej, człowiek zastanawia się czy podjąć dialog, czy zamilknąć. Zarówno argumentacja jak i milczenie są wyrazem oporu. Człowiek mówi by coś w świecie zmienić za pomocą swoich poglądów, człowiek milczy, żeby zachować harmonię, zanim wypowiadający się przed nim, pozwoli mu na wyrażenie argumentacji. Jednak milczenie zawsze towarzyszy argumentacji. Bez milczącego zastanowienia, co właściwie powiedzieć, można zabrnąć na niewłaściwą drogę. Wobec tak zarysowanego problemu, powstało pytanie: Jak i kiedy argumentować i milczeć?

Człowiek w edukacji uczy się nabywać wiedzę od tych, którzy już jej doświadczyli, uczy się uczyć na błędach. Doskonale oddaje to cytat z Anny Perkowskiej-Klejman: „Najogólniej, modele refleksyjnej praktyki są różnymi sposobami patrzenia wstecz celem uczenia się tego, co było. Nabywane doświadczenie jest źródłem interioryzacji planu postępowania w podobnych sytuacjach w przyszłości.”¹ Proces edukacji człowieka w ujęciu Anny Perkowskiej-Klejman jest oparty o transmisyjny model edukacji, chodzi o przekaz tego, co już było, o historię. Nauka historii uczy jednak czegoś więcej niż faktów, uczy wyciągania wniosków ze zdarzeń, sprzed trudnych momentów w historii, czyli uczy doświadczania czegoś poprzez analizowanie, bez wyciągania konsekwencji, uczy myślenia do przodu. Tak samo jak szachy, zadaje pytanie: Jaki ruch teraz wykonasz? – właśnie, milczeć, czy argumentować? – jak to jest ze sztuką retoryki? Arystoteles pisał, że człowiek uznaje za oczywisty fakt to co już było, bo gdyby nie mogło się zdarzyć to by nie doszło do skutku². Zdaniem Arystotelesa argumentacja retoryczna, ma prowadzić do szczęścia³. Milczmy więc kiedy chcemy być szczęśliwi i argumentujmy jeśli to nas uszczęśliwi. Koniec końców nic tak nie uszczęśliwia jak wyrażanie siebie. „Esej o człowieku późnej nowoczesności” krytykuje sztukę milczenia: „Wielu woli raczej zamilknąć, niż utracić społeczne uznanie. A kiedy milczenie wchodzi w nawyk, w końcu zabija myśl, zamykając ją w ciasnym kole wewnętrznosci. Tak powstaje społeczeństwo, które jest zgodne tylko z pozoru, sztuczny świat

¹ A. Perkowska-Klejman, *Modele refleksyjnego uczenia się*, w: "Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja" nr1/2013, s. 75.

² Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009, s.330.

³ Tamże, s. 16.

wspólny, którego wspólność opiera się na narzuconym dyskursie.”⁴ Używa argumentacji o zastosowaniu toposów ogólnych, a więc odnoszących się do ogółu społeczeństwa, jako takiego. Widzi milczenie jako akt chęci zatrzymania aprobaty otoczenia. Uznaje, że milczenie pozbawia myślenia. Argumentacja ta jest nie wystarczająca. Patrząc na skonstruowane gabinety naukowców, w których milczenie to podstawa do postępów w pracach naukowych. Gdzie podczas milczenia krążą myśli, następnie wylane na papier lub do komputera. Można dojść do wniosku, że milczenie jest niezbędnym elementem w procesie dyskursu – wszelkiego rodzaju, narzuconego czy podjętego samodzielnie. Co ma w sprawie praktyki, doświadczania, mówienia, do powiedzenia moralność w wychowaniu:

„Moim zdaniem, można poddać krytyce sposób mówienia o wychowaniu moralnym w kategoriach nienormatywnych. W prezentowanym wyżej ujęciu deklarowana nienormatywność wychowania (brak oceny wychowawcy) zastąpiona została naciskiem logicznej i "wystarczająco dobrej" argumentacji własnego stanowiska w kryteriach leżącej u podstaw poznawczo-rozwojowej koncepcji J. Piageta. Rozwój moralny wiąże się przede wszystkim z rozwojem poznawczym, decentracją podmiotu i sprawiedliwością, a zatem zobowiązuje nas do uznania jakiejś wizji moralności.”⁵

Maksymilian Chutorański uznaje argumentację jako źródło poznania. Łączy przy tym teorie poznawczo-rozwojową z dookreśleniem mówcy do wybrania kierunku moralnego, w którego duchu się wypowiada. Mówca, do tego krytyk, powinien wiedzieć jakimi kategoriami się kieruje. Jest to odrzucenie argumentacji przechodzącej od jednego typu do innego. Czy da się jednak nie przechodzić z toposu faktów na topos ogólny – podczas wypowiedzi, mającej na celu pociągnięcie za sobą innych ludzi? Teoria przywódcza temu przeczy. Najwięksi mówcy opierali swoje przemowy na mieszaniu toposu ogółu z toposem faktów. Moralnie rzecz ujmując, nie powinno się toposów mieszać, taki zabieg to czysta manipulacja.

⁴ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 102.

⁵ M. Chutorański, *Moralność, rozwój moralny, wychowanie moralne*, w: "Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja" nr 2/2012, s. 104.

Bibliografia:

Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009.

Chutorański, M. *Moralność, rozwój moralny, wychowanie moralne*, w: "Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja" nr 2/2012.

Perkowska-Klejman, A. *Modele refleksyjnego uczenia się*, w: "Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja" nr1/2013.